



luty 2017, Nr 2/137

BIAŁY KAMYK

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaworniku



Opłatek na plebanii

KALENDARIUM LITURGICZNE



12 Luty

Szósta Niedziela zwykła.

14 Luty

Wtorek. Święto świętych Cyryla, mnicha, i Metodego, biskupa – patronów Europy.

17 Luty

Piątek. Dzień powszedni albo wspomnienie Świętych Siedmiu Założycieli Zakonu Serwitów NMP.

19 luty

Siódma Niedziela zwykła.

21 Luty

Wtorek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Piotra Damianiego, biskupa i doktora Kościoła.

22 Luty

Środa. Święto katedry św. Piotra Apostoła.

23 Luty

Czwartek. Dzień powszedni albo wspomnienie św. Polikarpa, biskupa i męczennika.

26 luty

Ósma Niedziela zwykła.

1 Marzec

Środa. Środa Popielcowa.

2 Marzec

Czwartek. Czwartek po Popielcu.

3 Marzec

Piątek. Piątek po Popielcu.

4 Marzec

Sobota. Święto św. Kazimierza, królewicza.

5 Marzec

Pierwsza Niedziela Wielkiego Postu.

7 Marzec

Wtorek. Dzień powszedni albo wspomnienie dowolne św. Perpetuy i Felicyty, męczennic.

8 Marzec

Środa. Dzień powszedni albo wspomnienie dowolne św. Jana Bożego, zakonnika.

9 Marzec

Czwartek. Dzień powszedni albo wspomnienie dowolne św. Franciszki Rzymianki.

12 Marzec

Druga Niedziela Wielkiego Postu.

CZYTANIA MSZALNE NA NIEDZIELE

12 Luty 2017 r.

Szósta Niedziela Zwykła

Syr 15,15–20;

Ps 119 (118),1–2.4–5.17–18.33–34

1 Kor 2,6–10; Mt 5,17–37

Wymagania Nowego Przymierza

19 Luty 2017 r.

Siódma Niedziela Zwykła

Kpł 19,1–2.17–18;

Ps 103 (102),1b–2.3–4.8 i 10.12–13;

1 Kor 3,16–23; Mt 5,38–48

Przykazanie miłości nieprzyjaciół

26 Luty 2017 r.

Ósma Niedziela Zwykła

Iz 49,14–15; Ps 62 (61),2–3.6–7.8–9b;

1 Kor 4,1–5; Mt 6,24–34

Ufność w opatrzność Bożą

5 Marzec 2017 r.

Pierwsza Niedziela Wielkiego Postu

Rdz 2,7–9,3,1–7; Ps 51 (50),3–4.5–6b.12–13.14 i 17

Rz 5,12–19; Mt 4,1–11

Jezus przez czterdzieści dni pości i jest kuszony

12 Marzec 2017 r.

Druga Niedziela Wielkiego Postu

Rdz 12,1–4a; Ps 33 (32),4–5.18–19.20 i 22

2 Tm 1,8b–10; Mt 17,1–9

Czystość duszy zapewnia oglądanie chwały Boga



CHRYZTY

Oliwer Mikołaj Rospond

Bartosz Ryszard Ostafin

Amelia Wiktoria Sadzik

POGRZEBY

Jan Wierciak

Aniela Bylica

Chrześcijaństwo podzielone...

TEKST: ANDRZEJ PAWŁOWSKI

Pismo Święte wielokroć przypomina o jedności – jest ona oczywista, gdyż głową Chrześcijaństwa jest sam Chrystus i On to prowadzi swój jedyny Kościół.

A WIĘC DLACZEGO OCHRZCZENI W CHRYSTUSIE REALIZUJĄ SWĄ WIARĘ W TAK WIELU WYZNANIACH?

Spowodowane to zostało wieloma czynnikami na przestrzeni całej historii Kościoła, które powielane przez pokolenia prowadziły do oddalania się od apostołskiego dziedzictwa. Jednak wszystkie te przyczyny sprowadzały się w ostateczności do zasadniczej decyzji – czy zaufać Magisterium Kościoła, czy raczej swojej własnej, choćby wielkiej, wiedzy czy intuicji.

Wątpliwości i ambicje ludzkie raz po raz odrywały mniejsze lub większe rzesze wiernych od jedynego Kościoła i powstawały kolejne wyznania chrześcijańskie. Niestety raz zasiany fałsz skutkował zwykle kolejnymi podziałami.

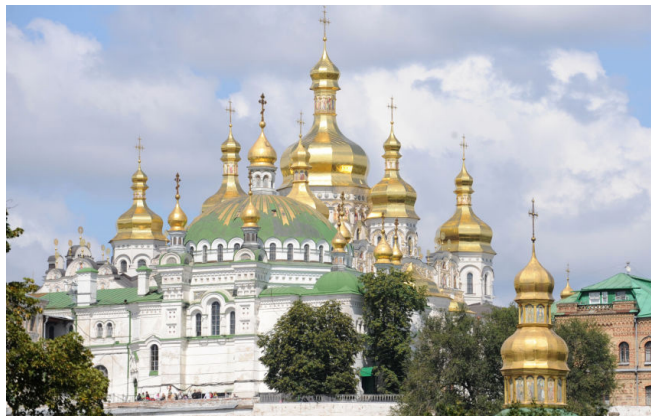
Jednak nie wszystkie wątpliwości, a nawet spory w Kościele, kończyły się schizmą i rozłamami. Często otwierały one głębokie, pobożne dyskusje, które rozwijały teologię i wskazywały nowe ścieżki w ramach jedynego Kościoła. Temu właśnie poświęcone były często sobory powszechne i encykliki papieży.

Niektórzy jednak nie chcieli zaufać Kościołowi i podążali dalej swoją drogą.

SCHIZMY WSCHODNIE

W pierwszych wiekach odeszły trwające do dziś kościoły starożytne – asyryjski, koptyjski, etiopski, syryjski czy ormiański. Część tych chrześcijan powróciła później do jedności z papieżem zachowując jednak odrębną formę liturgii (tzw. kościoły unickie).

Już od V w. narastały tendencje do oderwania się od Rzymu potężnych patriarchatów (prowincji kościelnych) na wschodzie. Narosły one jeszcze bardziej w wieku IX. Jednak pierwszy wielki rozłam w Kościele – Schizma Wschodnia dokonał się dopiero w roku 1054. Patriarcha Konstantynopola przestał uznawać prymat papieża i ogłosił swój kościół jedynym prawdziwym – powstało prawosławie. Skutki tego rozłamu mamy do dzisiaj – w krajach Europy wschodniej – głównie w Rosji, Ukrainie, Rumunii, Białorusi, Bułgarii, Serbii, Macedonii, Grecji i Gruzji oraz w ich diasporach na świecie żyje ok. 300 mln. chrześcijan ortodoksyjnych. Choć różnice teologiczne z katolicyzmem są niewielkie, to jednak



Prawosławna Ławra Peczerska w Kijowie

nieuznawanie prymatu papieża i faktyczne podporządkowanie władcom świeckim powodują oddzielenie prawosławia od tradycji i jedności apostołskiej. W każdym kraju funkcjonuje samodzielny (autokefaliczny) kościół – uznający jedynie duchowy prymat Patriarchy Konstantynopola. Inaczej jest na terenach dawnej Rosji (Rosja, Ukraina, Białoruś), gdzie zwierzchnikiem jest od 1589 r. patriarcha moskiewski, konkurujący o pierwszeństwo z bizantyńskim. W ostatnich latach część prawosławia na Ukrainie uniezależniła się od Moskwy. W XVI w. znaczna część cerkwi prawosławnej na kresach wschodnich Rzeczypospolitej powróciła do jedności z papieżem, tworząc Kościół Greko-Katolicki (Unia Brzeska 1596 r). O prawosławiu i unii pisałem już szerzej w BK.

SCHIZMY ZACHODNIE

W następnych stuleciach pojawiały się kolejne schizmy, które jednak nie wytworzyły trwałych rozłamów w Kościele. Była schizma zachodnia w XIV/XV w., gdy przez 40 lat działało równocześnie dwóch a nawet trzech papieży. Był ruchy Jana Husa w Czechach i Johna Wicliffa w Anglii, stanowiące jakby jaskółki wielkiego rozłamu, który miał nastąpić w wieku XVI – protestantyzmu.

Przyczyn tego należy szukać zarówno zewnątrz, jak i wewnątrz Kościoła.

Wiek XIV i XV przyniosły nowy prąd umysłowy zwany odrodzeniem (renesansem). Wracano do osiągnięć nauki i kultury starożytnej. Do życia opartego na kanonach chrześcijaństwa zaczęły wchodzić elementy starożytnego pogaństwa. Rozwinęła się ideologia humanizmu, gdzie człowiek, a nie Bóg był centrum świata.

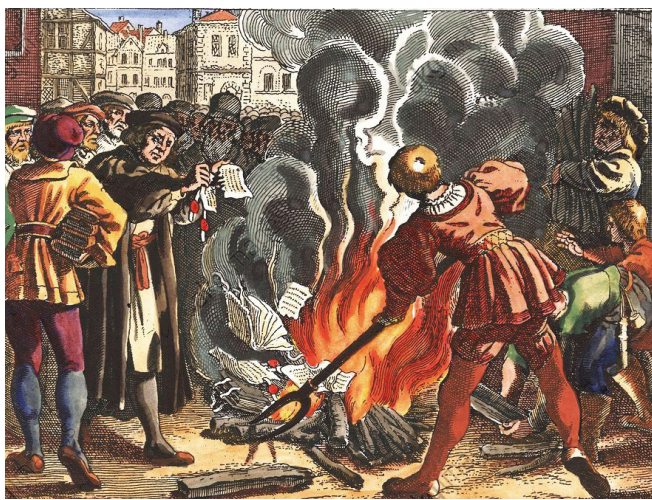
Niektórzy humaniści godzili nowe tendencje z duchem Ewangelii. Jednak coraz częściej odrzucano naukę i autorytet Kościoła, wybierając duchowe pogaństwo.

Wpłynęły na to również błędy licznych ówczesnych hierarchów, miernego niestety intelektu i moralności.

Oparta na systemie feudalnym struktura Kościoła musiała się również odnaleźć w nowej epoce gospodarczej, gdzie miasta, handel i pieniądze stały się ważniejsze niż własność ziemiska i rolnictwo.

Kończył się czas wspaniałych katedr i głębokiego mistycyzmu ludzi średniowiecza.

Świadomy tego Kościół podejmował próby wewnętrznej reformy na soborach powszechnych w Konstancji (1414–18), Bazylei, Florencji i wreszcie na V Soborze Laterańskim (1515–17). Jednak konieczne zmiany wchodziły w życie zbyt wolno. Zdecydowaną reformę Kościoła katolickiego spowodował dopiero Sobór Trydencki (1545–63). Jednak w międzyczasie dokonał się rozłam w Kościele – powstał protestantyzm.



Marcin Luter pali Bullę Papieską

PROTESTANTYZM

W roku 1517 niemiecki kapłan, augustianin – Marcin Luter przybił na drzwiach katedry w Wittenberdze łaciński tekst zawierający 95 tez do dyskusji teologicznej o kościele, a zwłaszcza o praktyce sprzedawania odpustów. Tekst ten został zgodnie z tradycyjnym zwyczajem przesłany także do sąsiednich biskupów.

Niestety zamierzona dysputa teologiczna stała się iskrą rozpalającą zbuntowane umysły ówczesnych Niemiec. Tezy zostały przetłumaczone na język niemiecki i rozpowszechnione po całym kraju. Niechętnie Rzymowi i obwiniające go za trudności materialne społeczeństwo niemieckie przyjmowało je z aplauzem. Luter uznał tę reakcję za potwierdzenie prawdziwości swych poglądów teologicznych. Jednak aplauz ten w poszczególnych środowiskach – książąt, mieszczan i upadającego rycerstwa miał zgoła nieteologiczne przyczyny. Zgromadzone przez wieki dobra materialne Kościoła, zwłaszcza zakonne, stały się łakomym kąskiem dla ubożających feudałów i zawsze nienasyconych władców.

Luter otoczony protektorem elektora saskiego rozwijał swą naukę tworząc podstawy nowej religii – lu-

teranizmu. W 1520 ostatecznie wypowiedział posłuszeństwo papieżowi i zaprzeczył kompetencji soborów. Odrzucił Tradycję i Magisterium Kościoła. Ze świątyń znika msza św. i konfesjonały. Księża żenią się, a klasztory zostają rozwiązane – ich majątek przejmują zwykłe władcy. Nie ma kultu Matki Bożej ani świętych. Powstają kościoły lokalne podporządkowane miejscowemu księciu – wg zasady – czyja władza tego religia.

Luteranizm spowodował w XVI i XVII w. wiele napięć społecznych i politycznych – wybuchły powstania chłopskie i wojny religijne na terenie Niemiec, a także krajów sąsiednich.

Jest oczywiste, że indywidualne rozumienie Pisma Świętego powodowało ciągle nowe interpretacje prawd wiary i powstawanie coraz to nowych wyznań. Jeszcze w XVI wieku obok luteranizmu (obecnie głównie północne Niemcy i Skandynawia, ok. 65 mln. wiernych), zaistniał kościół protestancki reformowany, kalwiński (Szwajcaria, Holandia, Francja, Szkocja, Węgry, ok. 45 mln. członków). W 1534 r. król Anglii chcąc uzyskać unieważnienie swego kolejnego małżeństwa oderwał diecezje angielskie od Rzymu i stworzył kościół anglikański, na którego czele stoi każdorazowy król (królowa) (dziś ok. 50 mln. wiernych głównie w Anglii, USA, Kanadzie, Australii). W kolejnych wiekach, od tych głównych, odrywały się kolejne religie protestanckie, rozsiane po całym świecie – baptyści, koniec XVI w. (obecnie ok. 40 mln. osób), metodyści – XVIII w. (ok. 35 mln), adwentyści – XIX w. (6 mln), zielonoświątkowcy – koniec XIX w. (30 mln) i kilkadziesiąt innych. W sumie religie protestanckie obejmują na świecie ok. 600 mln. wiernych, a w Polsce ok. 100 tys. (głównie luteran na Śląsku Cieszyńskim).

Jak widać chrześcijanie nie pozostali wierni słowom Chrystusa i blisko połowa z nich (jest 1,1 mld. katolików i ok. 900 mln. ludzi w innych kościołach) oderwała się od Powszechnego i Apostolskiego Kościoła Katolickiego pod przewodnictwem papieża.

EKUMENIZM

Od wieków trwają próby przywrócenia jedności wszystkich ochrzczonych zwane ekumenizmem. Od 1908 r., tydzień od 18 do 25 stycznia jest poświęcony szczególnej modlitwie Kościoła w tej intencji. Dialog ekumeniczny został bardzo rozwinięty zwłaszcza po ostatnim Soborze II Watykańskim (1962–65), zwołanym przez bł. Papieża Jana XXIII i w czasie pontyfikatu św. Papieża Jana Pawła II. Włączmy się w to dzieło – módlmy w intencji jedności chrześcijan, poznawajmy głębiej skarby jedyne Kościoła Katolickiego, ale pozostawiamy też otwarcie na naszych braci odłączonych. Pamiętajmy też o tak licznych dzisiaj ludziach, zwłaszcza wśród naszych bliskich, którzy choć ochrzczeni, nie mają wiary i nie chodzą do żadnego kościoła. ■

Pić, albo żyć...

TEKST: ANDRZEJ PAWŁOWSKI

Przecież każdy może się napić, byle tylko znać miarę. Przecież ani ojciec ani porządni przyjaciele za kołnierz nie wlewali. No oczywiście nie tak codziennie, ale jak się zdarzy okazja. Przecież są narody, gdzie od dziecka pije się do posiłków wino...

To wszystko prawda, alkohol jest dla większości dorosłych ludzi normalnym środkiem nadającym smak potrawom czy poprawiającym humor i kontakty międzyludzkie. W większości kultur tak właśnie jest, ale...

No właśnie o to „ale” się rozchodzi – są bowiem sytuacje, gdy nawet najmniejsza ilość alkoholu jest niebezpieczna i absolutnie zakazana. Kiedy? A np. dla dzieci, dla kobiet w ciąży, przed jazdą samochodem czy pracą, gdy bierzemy silne leki w przypadku niektórych chorób itd. A także, gdy nasza psychika i organizm podatne są na uzależnienia.

□□□

Zaczął się banalnie. Wyrósł w domu, gdzie się pijało, ale nikt nie był alkoholikiem. Jednak ojciec i wujkowie zwykle musieli dłużej odespać po imieninach.

Butelkę stawiało się także przy innych okazjach – przecież nie będziemy tak gadać „na sucho”. Były jednak dni, gdy nikt nie ważył się wypić – w poście, w piątek, może i w sierpniu. Kobiety czasem tylko marudziły, że mężczyźni nadużywają, ale przecież same też wypily po jednym na zdrowie, a przepalankę także rozmaicie potrafiły. Tak było zawsze i wszyscy sobie z tym doskonale radzili.

Ale z nim okazało się inaczej... W domu, jako dorastający chłopak nie był jeszcze zapraszany na kielicha, ale szybko nadrobił to z kolegami w szkole, a później w pracy. Piwko – jedno czy dwa, stawały się normą.

Ożenił się. Wszyscy zazdrościli jej męża – pobożny, pracowity, przystojny, lubiany.

Urodziły się dzieci, dostali działkę, zaczęli zbierać na dom, kupili używany, ale własny samochód.

Jednak on coraz gorzej znosił męskie imprezy. Oczywiście, jak zawsze, był inicjatorem i duszą towarzystwa, jednak wkrótce „odpadał” – alkohol wyraźnie mu nie służył. A jednak bez piwka dzień się nie zaczął, a bez kilku nie kończył. Zaczął różnie wracać z pracy. Różnie zaczął wracać do domu. Pił nawet w piątek i w poście, co wcześniej nigdy się nie zdarzało.

— Ty nie możesz jechać, przecież piłeś!

— Ależ tylko piwko, a te przepisy u nas są zupełnie niezyciowe.

Zacząły się kłopoty w pracy. Wreszcie bezrobocie – oszczędności topniały, a marzenia o domu rozplywa-



ły się we mgle. Teściowa okrzyknęła go alkoholikiem, a własna rodzina oficjalnie temu zaprzeczając, coraz bardziej go unikała. Wszystkiemu była winna... żona.

— Albo wódka, albo ja! — wykrzyknęła zatrzaskując drzwi.

— Już nigdy, przyrzekam, zaczynam leczenie. Wy jesteście całym moim życiem!

Ta scena powtarzała się co pewien czas. Oboje ulegali złudzeniom – ona, że się poprawi, – on, że sam sobie poradzi. Tymczasem było coraz gorzej. Już chyba wszyscy przekonali się, że jest alkoholikiem. Wszyscy, za wyjątkiem jego samego.

Niestety nie wiedzieli, jak z tego wybrnąć

— On sobie poradzi, tylko trzeba usunąć z domu wódkę... Pracę na pewno znajdzie, a teraz niech sobie trochę odpocznie, zadba o zdrowie... Przecież nie jest jeszcze tak źle, nie awanturuje się, nie bije... itp, itd.

Już nie trzeźwiał. Rano, gdy był sam, wymykał się po flaszkę a potem cały dzień spał w swoim pokoju.

Małżeństwo i rodzina przestały istnieć. Dzieci zmieniły się, zaczęły się kłopoty w szkole. Najmłodszy znowu sika do majtek. Starszy syn, obwinia samego siebie – przecież nie raz odpyskował ojcu, a córka, oczko w głowie taty, ma pretensje do matki.

□□□

Co robić?!

Tu nie ma jednoznacznej odpowiedzi, choć istnieją pewne reguły, które zwykle się sprawdzają. Nie sposób ich tutaj przytaczać. Dla zainteresowanych jest mnóstwo książek, a dla dotkniętych alkoholizmem i ich rodzin są kluby AA – anonimowych alkoholików i wreszcie oddziały odwykowe. Podkreślam, że tylko wyjątkowo udaje się wyleczyć tę chorobę bez udziału pacjenta i jego rodziny w spotkaniach AA.

Każdy z nas może i powinien podjąć równie skuteczną metodę pomocy ludziom dotkniętym alkoholizmem. Tą metodą jest modlitwa i post. Szczególną formą postu jest tutaj własna, choć czasowa abstynencja od alkoholu.

Dziękujemy Bogu za własną trzeźwość i wolność od nałogów polecamy Mu wszystkich, którzy są uzależnieni oraz ich rodziny. ■

„Zatem pomysł na drogę do konsekracji nie był mój – to zawsze Jezus zaprasza...”

WYWIAD Z PANIĄ BEATĄ BODZIOCH OV NA OKOLICZNOŚĆ ŚWIATOWEGO DNIA ŻYCIA KONSEKROWANEGO

W Święto Ofiarowania Pańskiego 2 lutego wspólnota Kościoła obchodzi Światowy Dzień Życia Konsekrowanego ustanowiony w 1997 roku przez papieża św. Jana Pawła II. Ustanawiając ten dzień Ojciec Święty zamierzał ukazać wiernym piękno i wartość daru życia poświęconego Bogu. Dlatego w tym dniu Kościół modli się w intencji osób konsekrowanych i dziękuje Bogu za ich posługę dla dobra wspólnoty wierzących. Tradycyjnie co roku w numerze Białego Kamyka pojawiają się różne publikacje o osobach, które ofiarowały siebie w miłości do Chrystusa.

Z okazji tegorocznego Dnia Życia Konsekrowanego przygotowaliśmy arcyciekawe opracowanie. Dotyczy ono przeprowadzonej na tą okazję rozmowy z Panią, która realizuje swoje powołanie do życia konsekrowanego jako osoba żyjąca pośrodku świata świeckich. Należy ona w Kościele do stanu Ordo Virginum (Stan Dziewic Konsekrowanych). Zapraszam Szanownych Czytelników na wywiad z Panią Beatą Bodzioch OV. Jako się rzekło, ta interesująca rozmowa ma pomóc w poznaniu różnorodnych charyzmatów, instytucji i sposobów życia osób konsekrowanych. Nie jest zbyt taktownie chwalić się sobą w ogóle, a szczególnie wtedy, gdy robi się wywiad o drugim człowieku. Jednak muszę się przyznać do wyjątkowej predyspozycji. Otóż należę do tych przedstawicieli ludzkiego gatunku, którzy mają w życiu szczęście spotykać niezwykle i fascynujące osoby. Oczywiście jako ludzie wierzący wiemy, że do takich spotkań dochodzi dzięki zrządzeniu Bożej Opatrzności. Tak było w przypadku Pani Beaty, którą poznałem kilka lat temu dzięki mojej córce Oli. Ta kilkuletnia znajomość, umożliwiła mi odkrywanie, jak pięknie



może dojrzewać u kobiety powołanie do specjalnego naśladowania Chrystusa i oddania Mu się poprzez ślub dziewictwa. Tyle tytułem wstępu. Być może te informacje, które podałem nie są dla państwa wystarczająco satysfakcjonujące. No, ale cóż by to był za wywiad, gdyby po jednym wprowadzającym zdaniu, wszystko było jasne. Ten wstęp ma być odpowiednią zachętą, aby prześledzić poniższą konwersację jaką w imieniu BK, przeprowadziłem dla naszych czytelników, z moją szanowną rozmówczynią.

Proponuję, aby teraz Pani Beata, powiedziała nieco więcej o sobie, aniżeli ja usiłowałem to zrobić we wstępie. Poznanie tych podstawowych informacji biograficznych powoduje, że osoba, która się nam przedstawia staje się nam bliższa i osadzona w konkretnej rzeczywistości.

Szczęść Boże :) dziękuję za zaproszenie mnie do tej rozmowy. Nazywam się Beata Bodzioch, mam 31 lat. Uroczysta konsekracja mojego życia miała miejsce 23 maja 2015 roku w Wigilię Zesłania Ducha Świętego w Kate-

drze Wawelskiej (po kilku latach formacji). Szafarzem Obrzędu Konsekracji Dziewic jest zawsze Biskup Ordynariusz miejsca, bądź delegowany biskup pomocniczy, a miejscem jest Katedra Diecezji. Konsekracja poprzedzona jest złożonym wcześniej Wieczystym Ślubem Dziewictwa. Znakiem Konsekracji jest obrączka (wyglądająca tak samo jak obrączka małżeńska), dziewczica otrzymuje liturgię godzin i decyduje się w sposób publiczny dochować wierności ślubowi oraz żyć Świętą Ewangelią i głosić w środowisku w którym żyje, Chwałę Zmartwychwstałego Pana oraz przepowiadać swoim

życiem to, że wszyscy jesteśmy powołani do wiecznej radości w Niebie – o ile zechcemy skorzystać z tej łaski poprzez życie sakramentami Świętego Kościoła.

Pełniejszy obraz człowieka uzyskujemy wtedy, gdy poznamy jego zainteresowania oraz jaką pracę wykonuje. Proszę opowiedzieć nam również o swoich uzdolnieniach, talentach. Wiem, że Pani jest osobą bardzo skromną, dlatego bez mojej prośby nie doczekalibyśmy się zapewne wzmianki na ten temat. Zatem, proszę nie odbierać tego pytania, jako okazji do przechwalania się.

Skończyłam Szkołę Podstawową w Myślenicach, potem liceum, następnie zaczęłam studia na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, na wydziale Grafiki. Równocześnie, już od czasów liceum intensywnie trenowałam lekkoatletykę wraz z moją siostrą bliźniaczką w klubie AZS-AWF Kraków, pod okiem trenera dr Wacława Mirka. Tu udało się osiągnąć naprawdę dobre wyniki. Jako chodziarka byłam przez kilka lat członkiem Kadry Polski, miałam Klasę Mistrzowską, uzyskałam w tej dziedzinie kilkakrotny tytuł Mistrzyni Polski oraz Wicemistrzyni Świata na dystansie 10 km w Naumburgu. To był piękny ale i trudny okres nieustannych zgrupowań, zawodów i sportowego życia. Równocześnie studiowałam na ASP, zajmowałam się wtedy sztuką, powstało na studiach kilka moich wernisaży, miałam okazję też pracować przy konserwacji kościołów, gdzie poznałam przesympatyczną Olę Szczotkowską :). Obecnie mam swoją pracownię ikon, tym tematem zajmuję się od kilku lat. Prowadzę również w tym zakresie warsztaty, czy wykłady, współpracuję przy różnych rekolekcjach, tu i tam jest wielkie żniwo, więc na brak zajęć nie narzekam, a przede wszystkim poświęcam wiele czasu na własną formację (by lepiej móc służyć) i oczywiście codzienną Eucharystię i modlitwę. To podstawa.

A jak w tych wszystkich sprawach o których Pani opowiadała, zaczęło się kształtować powołanie do życia konsekrowanego. Jak zareagowali na tą decyzję związanej realizacją podjętego powołania najbliżsi?

Moje świadome szukanie Boga zaczęło się właściwie w liceum, niedługo po bierzmowaniu, trenowałam już wtedy intensywnie, a sport pięknie pokazuje jakąś prawdę o człowieku, o jego słabości i kruchości również, rozpoczęcie mojej przygody z bieganiem to było pasmo porażek i ostatnich miejsc na zawodach, więc zanim coś naprawdę dużego wygrałam, to 10 razy sromotnie przegrałam... Porażki nauczyły mnie też dużej determinacji. To nie były łatwe doświadczenia, to był też czas dojrzewania i jak na ten okres przypada, liczne z tym związane trudności. Wtedy z tymi swoimi różnymi cierpieniami, zwracałam się bardzo intensywnie do Boga, niewiele co pojmowałam wtedy z teologii ale Jezus przyciągał mnie

do siebie na modlitwę i od razu powiem, że nie zabierałam mi krzyża, nie działał jak przysłowiowa „tabletką przeciwbólowa”. Ten trudny okres trwał u mnie około 6 lat i teraz z perspektywy czasu nazywam go błogosławionym, bo to cierpienie przeżywane z Bogiem oczyściło mnie i bardzo uchroniło przed wieloma młodzieńczymi głupotami oraz mocno ukierunkowało na jedyny cel naszego życia – na Jezusa.

Zatem pomysł na drogę do konsekracji nie był mój – to zawsze Jezus zaprasza i to w pełnej wolności, można za Nim iść, można nie iść. Ja mając 19 lat, na pierwszym roku studiów pamiętam ten moment wyraźnego zaproszenia mnie na drogę „bezżeństwa dla Królestwa Niebieskiego”. Coś czym zachwycam się do dziś, bo nie mogłabym sobie wymarzyć piękniejszego życia, niż w takiej służbie dla Jezusa i nie wiem czym zasłużyłam sobie na to powołanie, ale chyba tym, że Bóg wybiera zawsze tych najsłabszych – a więc zgadza się to co do mnie :). Jest to trudna, ale i przepiękna droga. Dlatego też zawsze wszystkich proszę o modlitwę bym w pełni wypełniła Bożą Wolę wobec mnie tu na Ziemi. Ja tą modlitwą też zawsze się odpłacę :).

Oczywiście nie umniejszam tym stwierdzeniem powołania do małżeństwa, bo również jest wspaniałą i trudną drogą do Nieba. Dla każdego najpiękniejszym powołaniem jest to, które sam otrzymał od Boga, więc nie używam tu w tym sensie porównań.

No właśnie. Muszę tu wtrącić swoje przysłowiowe dwa grosze. Jako mężczyzna z 32-letnim stażem małżeńskim chcę podkreślić, że realizowanie powołania małżeńskiego zgodnie z Bożą wolą, przez wypełnianie zadań małżeńskich i rodzinnych daje radość tu na ziemi i prowadzi do uświęcenia małżonków. Tu jesteśmy zgodni, ja i Pani, że każde powołanie przeżywane wedle planów Bożych jest drogą do Nieba?

Fascynuje mnie to i cieszy ogromnie, że wszystko co najpiękniejsze przed nami, że naszym celem jest Niebo, gdzie „ani oko nie wiedziało ani ucho nie słyszało co Pan Bóg przygotował...” więc trzeba robić wszystko by żyć łaską uświęcającą, kosztem jak największych wyrzeczeń, by uciekać od grzechu jak od największego zła. Tych co np.: żyją w związkach niesakramentalnych, a więc w stanie permanentnego grzechu pytam zawsze: gdzie chcesz się „ustawić” – tu na ziemi czy tam na wieczność... nie warto, nie opłaca się za pozorne chwile fałszywej miłości (bo miłość oparta na grzechu nie jest miłością, jeśli kogoś kocham to nie jestem powodem jego upadku) tracić wieczność. Jezus bardzo jednoznacznie wypowiadał się na te tematy. Niedawno czytałam, że w miastach rozpada się co drugie małżeństwo... Gdybyśmy wiedzieli jak potworny jest rozwód, jak poranione dzieci, które same potem nie wierzą w małżeństwo (stąd tyle dziś konkubinatów) i jak okrutne jego

konsekwencje czasem na wieczność – nikt by tego nie czynił, a spieszył się nawracać, wzajemnie przepraszać i wybaczać oraz kochać prawdziwie współmałżonka.

Przepraszam za taką małżeńską dygresję, ale to co się teraz w tej materii dzieje to mnie naprawdę przeraża, a moim zadaniem jako konsekrowanej jest o tym mówić, więc ku temu wykorzystam i ten wywiad.

To ja sprowokowałem Panią w tym temacie małżeństwa. Bardzo cenny jest ten komentarz. A teraz proszę przedstawić, jak potoczyła się Pani formacja do konsekracji?

Wracając do drogi mojego powołania, światło by żyć w bezżeństwie dla Jezusa było, ale nie miałam pojęcia że w Kościele Katolickim jest stan *Ordo Virginum*, dopiero 3 lata później natrafiłam na tę formę w Katechizmie Kościoła Katolickiego. Zaznaczam, że powołania do zakonu nigdy nie miałam. Zatem na piątym roku studiów skontaktowałam się z ks. dr Stanisławem Szczepańcem – odpowiedzialnym w diecezji za Dziewice Konsekrowane i rozpoczęłam formację do tego stanu. W każdej diecezji jest kapłan odpowiedzialny za formację do *Ordo Virginum*. W tym momencie w naszej diecezji jest 30 Dziewic Konsekrowanych oraz ponad 20 formujących się kandydatek. (Formacja trwa od 3–5 lat). Warunkiem by zostać Dziewicą Konsekrowaną, jest oczywiście rozeznanie w tym kierunku powołanie, oraz kilkuletnia formacja wraz z czasowo składanym i odnawianym ślubem czystości. Nie mogą do tego stanu być przyjmowane kobiety które zawarły związek małżeński, czy żyły wcześniej oficjalnie (np. konkubinaty) w stanie sprzecznym z czystością i dobrymi obyczajami.

Jaka jest historia waszego stanu?

Ordo Virginum sięga tradycją pierwszych wieków chrześcijaństwa. Kobiety pragnące żyć dla Jezusa tę konsekrację otrzymywały. Potem ta forma przekształciła się w zakony żeńskie. Dopiero Sobór Watykański II przywrócił ryt tej konsekracji jej pierwotnym właścicielkom, czyli kobietom żyjącym w świecie. Kobiety te pełnią najróżniejsze funkcje społeczne, są to katechetki, lekarki, prowadzą swoje firmy, pracują na uczelniach, mają najróżniejsze tytuły i funkcję, ale łączy je jedno – głoszą swoim stylem życia Jezusa w tych środowiskach – w których żyją.

Choć spotykamy się co miesiąc na wspólnych dniach skupienia, mamy rekolekcje i bardzo dobre relacje, to jednak cechą naszego stanu jest to, że nie tworzymy wspólnoty na wzór zgromadzenia – jak jest to w przypadkach zakonów.

Proszę opisać jak w naszych czasach zdominowanych przez sekularyzację, konsumpcjonizm oraz filozofię

poszukiwania doraźnej przyjemności, a także wiele innych współczesnych zagrożeń dla ducha można realizować powołanie do życia konsekrowanego.

Jak najbardziej można :) – trzeba tylko spośród wielu klejnotów, które oferuje świat, wybrać tę jedną perłę, która się znajdzie i dla której sprzedaje się wszystko inne, co przeszkadza i rozprasza. Jezus, to bardzo konkretna motywacja na autentyczne, nowe i szczęśliwe życie w tych pokręconych czasach, gdzie już nie odróżniamy co złe, a co dobre, gdzie grzech już nie owocuje nawet wyrzutem sumienia, by go porzucić. Cierpimy, bo często nie umiemy iść do konfesjonu i przystąpić do Komunii Świętej – a w Sakramentach jest WSZYSTKO. Nawrócić się trzeba przez odnowienie umysłu, przez zmianę myślenia. Poznać Boga i Jego Słowo! Trzeba sobie jasno uświadomić po co żyję. Żyjemy dla Jezusa i Nieba! Dla Zbawienia wiecznego, to życie na ziemi jest po to, by dostać się do Nieba! Św. Paweł radykalnie zawołał, że wszystko poczytuje za śmieci byleby pozyskał Chrystusa!

Niedawno zafascynowała mnie zasłyszana na jednym z kazań informacja, że św. Charbel (myślę wszystkim znany – wielki Mistyk) mówił, że w Niebie jest 70 stopni Chwały, tzn. Świętości. Od naszego życia tu na ziemi, od naszej odpowiedzi na Bożą Łaskę będzie zależała nasza Boża Chwała w Niebie i nasz poziom zjednoczenia z Bogiem i szczęśliwości! Tu jest kilka sekund na ziemi, ale od nich zależy cała nasza wieczność!! Ksiądz mówiący kazanie dodał, że większość ludzi myśli, że będzie korzystać z życia, a przed śmiercią się nawrócić... bardzo okrutne myślenie, nawet dla nich samych – bo każdy grzech uderza w Boga, ale i w samego człowieka różnymi bardzo smutnymi nieraz konsekwencjami. Mniej więcej, tak to wygląda: będę Cię obrażał Jezu, biczował, pluł Ci w twarz, wbijał gwoździe w Twe dłonie i nogi, przebiję Twój bok, a przed śmiercią takiego zmasakrowanego przez moje świadome grzechy, przeproszę z pytaniem, czy wpuścisz mnie do wiecznej Chwały...?? Chyba każdy widzi dewiację takiego myślenia. Niestety tak żyjemy. Jesteśmy, odważę się powiedzieć, nieraz okrutnymi niewdzięcznikami i potrzeba nam się nawrócić, zobaczyć nasz grzech, (choć wiele osób uważa, że nie grzeszy i nie ma się z czego spowiadać) zostawić co złe w spowiedzi, przeprosić i zaczynać od nowa, bo Bóg każdą zbrodnię wybaczy, jeśli żałuje i chce poprawy i pokuty”. Gdybyśmy znali naszego Boga i Jego Miłość do nas płakalibyśmy z radości, pragnęlibyśmy tylko Jego” – Tak mówiła Maria do jednej ze świętych. Bóg to najczystsza Radość, to pełnia wszystkiego, to Dobro, to sama Miłość, dlatego więc tak często oddzielamy się od Niego świadomie wchodząc w ciężkie grzechy i żyjąc po swojemu. Mamy Wszystko, a wybieramy nic...

Jeśli to pojmimy, postanowimy żyć w łasce uświęcającej i poprosimy Boga w codziennej modlitwie o to, by nas prowadził, to świat przestaje mieć nad nami swoją

władzę. Jestem chroniony Bożą Łaską i sam Jezus kieruje takim życiem, dając wiele radości, mądrości, choć krzyż też zawsze jest potrzebny, chociażby dla naszego oczyszczenia i po to, by nie wpaść w pychę. Św. Jan od Krzyża mówił, że Bóg za każdą najmniejszą ofiarę oddaje stokroć już na ziemi, więc idąc za Bogiem idziemy za pewnym szczęściem i radością. Każde doraźne, światowe przyjemności prowadzą nas do ciemnej piwnicy rozpacz, smutku samotności, depresji, nieustannego niepokoju, coś co miało dać mi szczęście, daje mi cierpienie, bezsens, lęk, ciągle nienasycenie. Ten stan duszy znają już zniewoleni różnymi używkami i nałogami nastolatki, z którymi pracuję, to są biedne ofiary oszukańczego systemu. Jezus powiedział „JA JESTEM DROGĄ PRAWDĄ I ŻYCIEM” (J 14,6, polecam cały rozdział 14 Ew. św. Jana), a również to że „DANA MI JEST WSZELKA WŁADZA W NIEBIE I NA ZIEMI” (Mt 28,18) W Starym Testamencie Bóg też daje nam pełną wolność wyboru mówiąc, „kładę przed wami błogosławieństwo i przekleństwo, życie i śmierć, wybierajcie...” to odpowiedź na dzisiejsze choroby świata. I każdy sam wybiera co chce z jego wszystkimi konsekwencjami.

Czytelnicy chcieliby poznać jeszcze inne formy życia osób konsekrowanych, jakie są między nimi różnice, co je charakteryzuje. Któż lepiej, jeśli nie Pani może im to przybliżyć? Ufam, że dzięki przedstawionej przez panią ofercie zostaniemy bardziej wtajemniczeni w tą sferę życia Kościoła, którą się określa mianem „Życie Konsekrowane”. Być może niektórzy nasi parafianie odkryją w sobie powołanie do takiej formy realizowania Bożej woli w swoim życiu.

W przypadku mężczyzn mamy sakrament kapłaństwa – a więc święcenia diakonatu, prezbiteriatu (ksiądz) i episkopatu (biskup). Są to duchowni. Mamy również dużą liczbę różnych form do życia konsekrowanego zatwierdzoną przez Kościół Katolicki.

– siostry zakonne i bracia zakonni żyjący w zakonach, gdzie wieczyste ślubują rady ewangeliczne: czystość, ubóstwo i posłuszeństwo. Są to osoby chodzące w habitach. Są to zgromadzenia czynne bądź klauzurowe.

– świeckie instytucje życia konsekrowanego. Jest wielka różnorodność tych instytucji, różnią się podobnie jak w zgromadzeniach zakonnych charyzmatami i posługami – np. praca z młodzieżą, prowadzenie przedszkoli, szkół, praca z najuboższymi, misje itd.... są to osoby, które chodzą ubrane „po świecku”, mają 3 śluby klasyczne, mogą mieszkać w jednym domu wspólnotowo, są też opcje, gdzie każdy z członków takiego instytucji mieszka w swoim domu, też np. ze swoją rodziną. Są też wersje instytucji, gdzie powołanie jest ukryte – czyli o złożonych ślubach nie wie nawet najbliższa rodzina.

Jest wielka różnorodność tych form.

– Dziewice Konsekrowane (składamy jeden publiczny wieczysty ślub dziewictwa. Żaden prywatny ślub czystości nie czyni z osoby osobę konsekrowaną, dopiero oficjalna modlitwa biskupa nad dziewicą podnosi ją do tego stanu i godności). Czini z niej osobę zupełnie nową i poświęconą. Odtąd jest nazwana *Sponsa Christi* – Oblubienica Jezusa. Jej misją jest modlitwa i uczynki miłosierdzia oraz pokuty za siebie i za innych.

– Wdowy Konsekrowane – są to kobiety, które po śmierci męża ślubują dozgonną czystość i zajmują się sprawami Pana.

– Pustelnicy i Pustelnice – osoby po złożonym wieczystym ślubie czystości – całkowicie oddzielone od świata, mieszkają w swojej pustelni lub mieszkaniu – mają swoją regułę życia zatwierdzoną przez biskupa miejsca, oddają się kontemplacji, modlitwie i pokucie za świat.

W naszej rozmowie, powyżej, odwoływała się Pani do świętych i powoływała na ich życie. Proszę wobec tego na zakończenie powiedzieć nam, jacy patronowie, jakie wzorce towarzyszą charyzmatowi, którym Pani kroczy.

Oczywiście wzorem naszym jest Najświętsza Dziewica Maria – Pierwsza Dziewica Konsekrowana. Naszym założycielem jest sam Pan Jezus, z którym łączymy się węzłem Oblubieńczym. Jesteśmy zaślubione Jemu, natomiast nie mamy oficjalnie żadnych ludzkich założycieli naszego stanu – jak jest to w przypadku zgromadzeń, gdzie wpatrujemy się również w charyzmat założyciela i próbujemy, oprócz oczywiście samego Jezusa naśladować także jego cechy i misję, co oczywiście też jest piękną drogą. Każda z dziewic ma jednak swoich ulubionych świętych, którzy są wielką pomocą na drodze jej życia. Moi ukochani święci to św. Franciszek z Asyżu, św. Faustyna, św. Józef – jako Opiekun Dziewic, św. Katarzyna Emmerich, św. Teresa z Avila. Zapewniam, że są bardzo skuteczni! Nie mogę tu pominąć mojego Anioła Stróża i ukochanego Św. Archanioła Gabriela. Jego okrzyk brzmi: *Deus Fortitudo Mea* – Bóg jest moją mocą!

W imieniu swoim, a także czytelników BK dziękuję Pani Beacie za rozmowę. Dziękuję za piękne świadectwo dojrzałej i autentycznej wiary. Dziękuję, że pokazała nam Pani jak być czytelnym znakiem Boga na drodze, którą On nam proponuje, a która wymaga od nas dyscypliny, mądrości, czujności i miłości wobec Pana Boga i bliźnich. Życzymy wytrwałości w naśladowaniu naszego Mistrza Jezusa Chrystusa w modlitwie i uczynkach miłosierdzia. ■

Wacław Szczotkowski



Koncert scholki

WESELE W KANIE

*Święta Boża Rodzina
Czyni przygotowanie
Będą się weselić
Na ucztach w Galilejskiej Kanie*

*Goście weselni
Będą się bawić, ucztować
Aż w końcu wina na stołach
Zacznie brakować*

*I choć nie nadeszła jeszcze
Jezusa godzina
Matka wezwała o pomoc
Swojego Syna*

*Wszystkich sług weselnych
Wraz z Jezusem zaczęła prosić
Żeby do stągwi wody nanosić*

*Jezu stał nad stągwiemi
Czystą wodę błogosławił
Z tej oto wody
Pierwszy cud się zjawił*

*Ciesz się gospodarz
Chwałą wszyscy biesiadnicy
Piją lepsze wino
Z Niebiańskiej winnicy*

Dziadek Roman



Kolędnicy



Kolędnicy



NIECODZIENNIK GIMNAZJALISTY

PUBLICZNE GIMNAZJUM IM. KS. JANA TWARDOWSKIEGO
W JAWORNIKU

Przedstawienie Bożonarodzeniowe

TEKST: REDAKCJA NIECODZIENNIKA GIMNAZJALISTY, OPIEKUN: ANNA KOWALSKA

Spotkanie społeczności gimnazjalnej z okazji Świąt Bożego Narodzenia odbyło się 22 grudnia. Dyrektor Gimnazjum wręczyła nagrodę w gimnazjalnym konkursie bożonarodzeniowym na tradycyjną polską ozdobę świąteczną – pająka ze słomy. Nagrodę otrzymała Barbara Kęsek z klasy 1a. Grupa teatralna pod opieką Wacława Szczotkowskiego i przy współpracy Anny Kowalskiej przygotowała refleksyjną inscenizację na podstawie scenariusza Wojciecha Jaronia „Bóg się rodzi”. Przedstawienie poruszało tematy związane z istotą Świąt Bożego Narodzenia. To najbardziej wzruszające, rodzinne święto, przeżywane w gronie najbliższych, nie zawsze o tym pamiętamy, koncentrując się na tym co zewnętrzne. Codzienne problemy, pęd życia, świąteczna krzątanina sprawiają, że czasem zapominamy o tym co najważniejsze – Bóg się rodzi! Jezus przychodzi do nas, do naszych serc! Powinniśmy przygotować się na to spotkanie nie tylko w sensie organizacyjnym, ale przede wszystkim duchowym. W obsadzie przedstawienia mogliśmy podziwiać: Wiktorię Ożóg kl.3b, Agnieszkę Suder kl. 3a, Barbarę Łabędzką kl. 3c, Małgorzatę Gubałę kl. 3c, Gabrielę Róg kl. 3c, Gabrielę Frydrych kl. 3c, Jana Wilkołka kl. 1b, Damiana Piecz-



rę kl. 1b, Oliwiera Skoczylasa kl.1b, Piotra Galasa kl. 2b, Joannę Jawańską kl. 3c, Dominikę Uchacz kl.3c, Martynę Szlachetka kl.1b, Weronikę Polewka kl.1b, Urszulę Grzeszkowicz kl.1b, Anetę Kaczmarczyk kl. 1a, Katarzynę Jugowiec kl. 1a, Michała Salę kl. 3a, Annę Pitała kl. 3b, Jagodę Sobieszkoda kl.1b, Patrycję Pająk kl.3c i Dominikę Pająk kl. 3c. W przedstawieniu uczestniczyła Grupa Wokalna naszego Gimnazjum. Po inscenizacji uczniowie spotkali się z wychowawcami na klasowych wigiliach.

15 stycznia gimnazjaliści na przedstawienie bożonarodzeniowe zaprosili mieszkańców Jawornika i Bęczarki. Publiczność dopisała, panowała miła atmosfera, a nasi uczniowie jak zwykle wspaniale się zaprezentowali. ■

WOLONTARIAT W NASZYM GIMNAZJUM

Pierwsze półrocze tego roku obfitowało w akcje charytatywne. Młodzież udowodniła, że ma dobre serce i potrafi wesprzeć potrzebujących. W dniach od 3 XI do 22 XII zbieraliśmy artykuły szkolne dla Domu Dziecka w Pacanowie. Nasza współpraca trwa już od kilku lat, jednak w tym roku zbiórkę zorganizowaliśmy wcześniej. Młodzież z naszego Gimnazjum uczestniczyła także w X i XI zbiórce żywności organizowanej przez Caritas „Betania” w Myślenicach w dniach 7–8 października i 9 i 10 grudnia. Wzięliśmy również

udział w charytatywnej zbiórce prezentów mikołajkowych dla starszych pacjentów Szpitala w Myślenicach oraz dzieci z oddziału onkologicznego Szpitala w Krakowie-Prokocim organizowanej przez Myślenicki Teatr w „Stodole”. Uczniowie aktywnie włączyli się też w zbiórkę nakrętek na rehabilitację Leny Cholewa. W grudniu trwała również coroczna zbiórka finansowa „Góra Grosza” prowadzona przez Samorząd Uczniowski. Mamy nadzieję, że idea wolontariatu nadal będzie się tak pięknie rozwijała wśród uczniów. ■

FINAŁ ZBIÓRKI DLA LENKI

Lenka to uśmiechnięta i pogodna dwulatka, aż trudno uwierzyć, że przeszła w swoim życiu tak wiele. Dziewczynka urodziła się z wrodzoną wadą rozwojową podudzi i stóp, nie ma kości piszczelowej. Rodzice Lenki zwrócili się z prośbą do Gimnazjum o pomoc w zbiórce nakrętek. Zbiórka trwała od 3 listopada do 22 grudnia. Akcję rozpropagowaliśmy wśród gimnazjalnej społeczności oraz mieszkańców Jawornika. Lenka wraz z Rodzicami odwiedziła nasze Gimnazjum 18 stycznia. Przekazaliśmy zebrane nakrętki Rodzicom. Dziewczynka nadal wymaga wsparcia i pomocy. Wszystkich, którzy mogą pomóc Lence zapraszamy na stronę: <https://www.facebook.com/lenkacholewa>

Dzień Babci i Dziadka w przedszkolu

*Moja Babunia i Dziadziuś najlepsi w świecie
Wszystkim powiem, bo wy nie wiecie.*

Dzień Babci i Dziadka w przedszkolu trwał aż cztery dni! W tym roku, ze względu na remont Strażnicy OSP zaprosiliśmy gości do przedszkola. Starsze grupy przedstawiły Jasełka, grupa I przygotowała nowy program artystyczny. Były wierszyki, piosenki i tańce. Podobał się zwłaszcza żywiołowy rock and roll „W spiżarni u Babci Ludwika”. Wszystkie dzieci wystąpiły przepięknie, każdy bardzo się starał a Babcie i Dziadkowie byli dumni ze swych wnucząt. Na zakończenie każdej uroczystości wręczenie prezentów, w tym roku aniołek dla Babci i lizakowy renifer dla Dziadka oraz słodki poczęstunek. Dziękujemy gościom za liczne przybycie i życzymy stu lat w szczęściu i zdrowiu. ■



5 lutego – Wspomnienie św. Agaty

DZIAŁ „KAMYCZEK DLA DZIECI” OPRACOWAŁA LUCYNA BARGIEŁ

W wielu kościołach 5 lutego we wspomnienie św. Agaty święci się sól, chleb i wodę. Za wstawiennictwem świętej mają one chronić nas i nasze domostwa, mieszkania od niebezpieczeństw pożaru i od innych przeciwności. Istniało przekonanie, że akcesoria te, a zwłaszcza sól, wrzucone do ognia tłumią go i powodują, że przestaje się rozprzestrzeniać.

Wspomnienie o tym niegdyś powszechnym zwyczaju zachowało się między innymi w ludowych przysłowiach:

Sól świętej Agaty strzeże od ognia chaty.

W dzień świętej Agaty, jeśli słońko przez okienko zajrzy do chaty, to wiosenka na świat podgląda zza zimowej kraty.

Wspomnienie św. Agaty, panny i męczennicy, Kościół obchodzi 5 lutego. Tradycja mówi, że pochodziła z miasta Catania na Sycylii, ze znamienitego rodu rzymskiego, i odznaczała się nieprzeciętną urodą.

Agata po przyjęciu wiary chrześcijańskiej złożyła ślub czystości i dlatego odrzuciła rękę prefekta Katanii Kwincjusza – który mszcząc osobistą zniewagę – kazał ją, jako chrześcijankę, uwięzić i poddał torturom. Agata nie poddała się.



MODLITWA

Boski Zbawicielu, daj za przyczyną św. Agaty, abyśmy nie służyli światu i grzechowi, lecz jedynie Tobie; iżbyśmy osiągnęli prawdziwą wolność dzieci Boga i z Tobą mogli kiedyś panować w Królestwie Ojca Twojego. Amen.

Rebus

Rozwiąż rebus obrazkowy, przeczytasz jeszcze jedno przysłowie o świętej.



G

NNIK

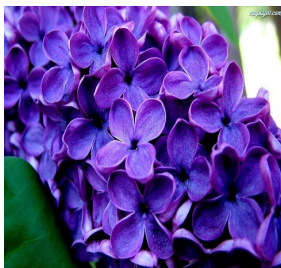


E = E
CA=TA



BABA-J

+TA



+



S = C
ZNA

+



A

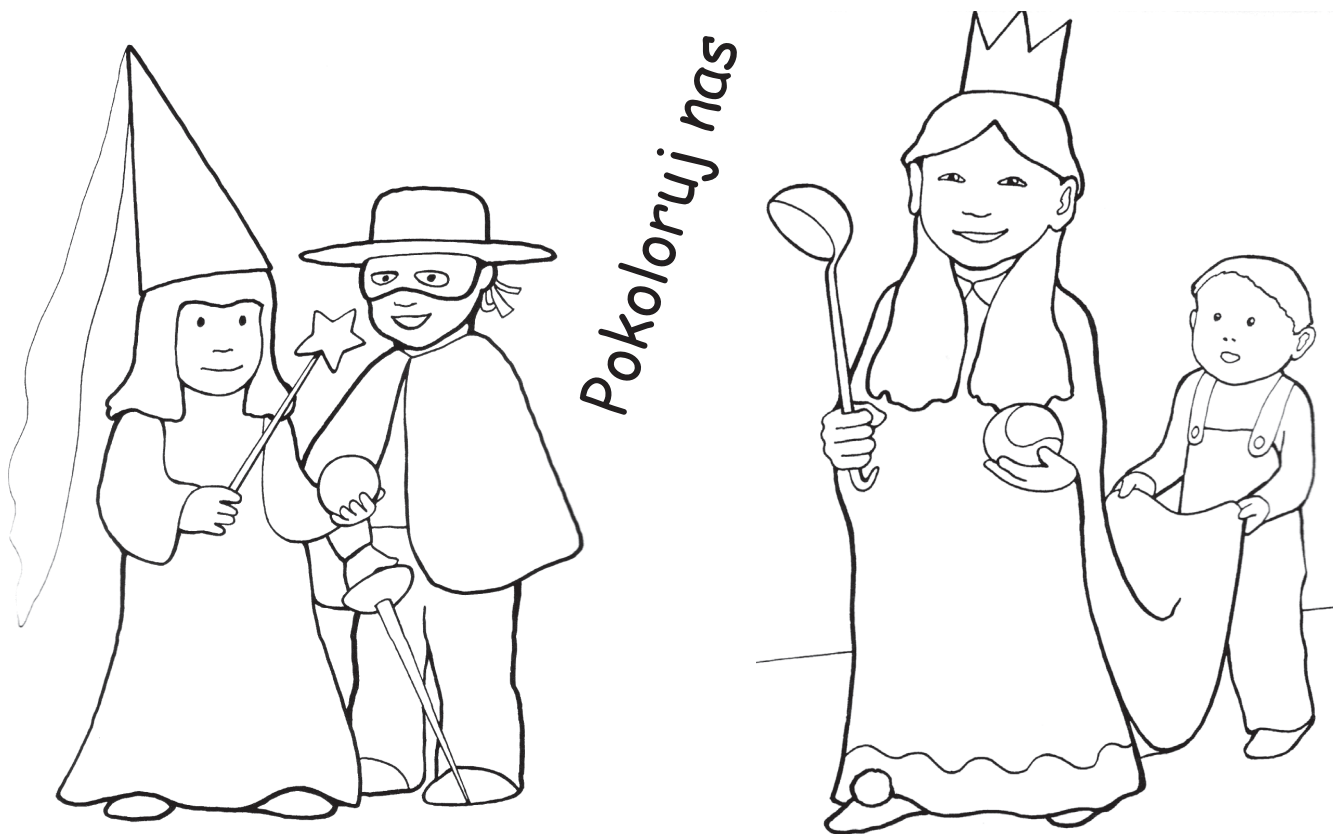


źródło: katolik.pl

Karnawał

Karnawał – to okres od Trzech Króli, do wtorku przed Środą Popielcową. W karnawale organizuje się zabawy połączone z przebieraniem się, bale maskowe. Kiedyś urządzano kuligi z pochodniami, odwiedzano się wzajemnie wśród sąsiadów.

Koniec karnawału wieńczy Tłusty Czwartek. W tym dniu na naszych stołach pojawiają się przepyszne pączki i faworki, czyli chrust.



Mam dla Was zadanie.
Trzeba rozwiązać szyfr rysunkowy.

a	b	c	d	e	f	g	h	i	j	k	l	ł

m	n	o	p	r	s	t	u	w	z	ż	ź

źródło: superkid.pl

INTENCJE MSZALNE 12.02.2017–12.03.2017 (STAN Z DNIA 7.02.2017)

12.02. Niedziela

- 7.00 ++Józefa Polewka – rocznica śmierci, Andrzej mąż, Stanisława córka, ks. Mieczysław Polewka, Ewa Świątłóń
 9.00 ++Władysław Sikora, Józef Święch, Rozalia Bartosz, Zofia Dzieża
 11.00 ++Jan Dymek, Urszula Dymek, Bronisława i Julian Krasek, Józefa Burnos
 15.30 +Jan Świerczek

13.02. Poniedziałek

- 7.00 ++Ludwik Galas, Bronisława i Maria żony, Roman, Władysław i Stanisław synowie
 17.00 ++Wojciech Janicki, Waleria i Salomea żony

14.02. Wtorek

- 7.00 +Franciszek Łapa – od córki z rodziną
 17.00 ++Wiktoria Szlachetka, Maria i Paweł Liszkiewicz

15.02. Środa

- 7.00 +Helena Podoba – od Dyrekcji, nauczycieli i pracowników SP w Jaworniku
 17.00 +Łukasz Włoch – od siostry Patrycji i Piotra

16.02. Czwartek

- 7.00 +Urszula Dymek – od mamy i Teresy
 17.00 ++Władysław Szlachetka – rocznica śmierci, Anna, Stefania, Jan Kurowscy, Franciszek Róg, Stanisław Kurowski

17.02. Piątek

- 7.00 rezerwacja
 17.00 ++Kazimierz Kurowski – 26 rocznica śmierci, Ludwik, Zofia Kęsek, Mikołaj i Anna Miroń

18.02. Sobota

- 7.00 +Joanna Filuciak – od wnuczki Magdaleny z Pawłem
 17.00 rezerwacja

19.02. Niedziela

- 7.00 ++Urszula Dymek, Jan Dymek i Andrzej Woźniak
 9.00 ++Andrzej Woźniak – 5 rocznica śmierci, Urszula Dymek
 11.00 +Karol Dańda – 5 rocznica śmierci
 15.30 18 rocznica urodzin

20.02. Poniedziałek

- 7.00 ++zmarłe członkinie z Róży Łucji Węgrzyn i zmarli z ich rodzin
 17.00 ++Anna Szlachetka i Eugeniusz mąż

21.02. Wtorek

- 7.00 +Kazimiera Sołtys – od koleżanek Zofii i Ewy
 17.00 Za Annę i Adama – 19 rocznica ślubu

22.02. Środa

- 7.00 +Franciszek Łapa – od synowej z rodziną
 17.00 ++Rozalia Michalik – rocznica śmierci, Antoni mąż, ich rodzice i rodzeństwo

23.02. Czwartek

- 7.00 +Amelia Wilkołek – od córki z rodziną
 17.00 +Łukasz Włoch – od Ady i rodziny

24.02. Piątek

- 7.00 rezerwacja
 17.00 ++Janina Salawa – rocznica śmierci, Maria i Władysław Dąbrowa

25.02. Sobota

- 7.00 Za rodziny – od II Kręgu DK
 17.00 ++Franciszek Wołek – 50 rocznica śmierci, Genowefa żona

26.02. Niedziela

- 7.00 Za Różę Krystyny Stanach i ich rodziny
 9.00 ++Wanda i Stanisław Wyroba

- 11.00 ++Stanisław Kaczmarczyk i Andrzej Madej
 15.30 +Józef Święch – 10 rocznica śmierci

27.02. Poniedziałek

- 7.00 Za Adama – 40 rocznica urodzin
 17.00 +Urszula Dymek – od brata z rodziną

28.02. Wtorek

- 7.00 +Roman Szlachetka – od syna Dariusza z rodziną
 17.00 +Helena Podoba – od Celiny i Krzysztofa

1.03. Środa

- 7.00 +Amalia Wilkołek – od córki z rodziną
 17.00 ++Mieczysław Sołtys, Salomea żona, Krzysztof syn

02.03. Czwartek

- 7.00 +Kazimiera Sołtys – od mieszkańców z ulicy Słowackiego w Myślenicach blok nr 19 klatka II
 17.00 ++Władysław Łapa – 2 rocznica śmierci, Antoni Łapa, Agnieszka żona, Jan Szlachetka

03.03. Piątek

- 7.00 ++zmarli z wypominek rocznych
 17.00 ++Stanisław Góralik, Karolina żona i dusze w czyśćcu cierpiące

04.03. Sobota

- 7.00 +Roman Szlachetka – od syna Macieja z rodziną
 17.00 rezerwacja

05.03. Niedziela

- 7.00 ++Helena Łapa, Jan Syn, Kazimiera i Franciszek Górka, Tomasz syn
 9.00 +Zbigniew Niechajewicz – 2 rocznica śmierci
 11.00 ++Aleksander Domanus – 5 rocznica śmierci, Walentyna żona
 15.30 rezerwacja

06.03. Poniedziałek

- 7.00 +Marian Szafranec
 17.00 +Marian Górka – od Janusza i Haliny Żak

07.03. Wtorek

- 7.00 +Franciszek Łapa – od wnuczki Edyty z rodziną
 17.00 +Łukasz Włoch – od koleżanek, kolegów i wychowawczyń z Gimnazjum w Jaworniku

08.03. Środa

- 7.00 +Helena Podoba – od siostr i synowej Małgorzaty
 17.00 Za rodzinę

09.03. Czwartek

- 7.00 +Urszula Dymek – od Marty z rodziną
 17.00 ++Rajmund Karaim, Eleonora żona i Ryszard Łukaszyk

10.03. Piątek

- 7.00 rezerwacja
 17.00 Za Zofię – 18 rocznica urodzin

11.03. Sobota

- 7.00 +Joanna Filuciak – od wnuczki Eweliny z Rafałem
 17.00 rezerwacja

12.03. Niedziela

- 7.00 ++Maria i Józef Polewka, Karol syn, Stanisław i Salomea Polewka, Anna Wilkołek, Joanna Suder
 9.00 rezerwacja
 11.00 rezerwacja
 15.30 ++Antoni Prokocki, Salomea żona, Bronisław i Czesław synowie



Opłatek



Opłatek



Przedstawienie w Gimnazjum



Przedstawienie w Gimnazjum



Przedstawienie w Gimnazjum



Przedstawienie w Gimnazjum

BIAŁY KAMYK – redaguje zespół. **Opiekun:** ks. Mariusz Grzechynka;
Redakcja: Lucyna Bargieł, Andrzej Pawłowski, Wacław Szczotkowski (redaktorzy wydania), Monika Zając, Anna Kowalska, Beata Kielbowicz, Elżbieta Łabędzka, Wiktoria Sułowska, Elżbieta Węgrzyn;
Skarbnik: Bogumiła Węgrzyn; **Skład:** Małgorzata Gumularz; **Strona internetowa:** Michał Pawłowski;
Foto: Paweł Ciaputa, **Adres:** bkamyk@op.pl;